



RUTH OWEN
mianowana będzie przez Roosevelta posłem Stanów Zjednoczonych w Kopenhadze.



ERNIE SCHAAF
znany bokser amerykański po walce z Primo Carnera odwieziony został do szpitala.

ROK XI.

WTOREK, 14 LUTEGO 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 44

Ządanie Hitlera zwrotu korytarza

spotkało się z należytą odprawą sejmu oraz społeczeństwa polskiego. — Wykretne wyjaśnienie kanclerza Rzeszy

Londyn, 14 lutego.
Wywiad Hitlera, w którym podjął on do nowej wojny, oraz wysuwa żądanie zwrotu Niemcom korytarza pomorskiego, wywołał wielkie wrażenie zarówno w prasie, jak i w kołach politycznych.

Dzisiejsze poranne dzienniki stwierdzają, że takie enuncjacje nie tylko nie mogą przyczynić się do przywrócenia normalnych stosunków w Europie, ale szerszą głęboką zamęt, WYWOŁUJĄ WRAŻENIE WŚRÓD LUDNOŚCI, JAKOBYŚMY ZNAJDOWALI SIĘ W PRZEDEDNIU NOWEJ WOJNY.

Wywiad Hitlera miał się ukazać w kilku pismach, lecz te widocznie zrezygnowały w ostatniej chwili z ogłoszenia go, tak że „Sunday Express” było jedynym pismem, które rozpowszechniło słowa jego.

Berlin, 14 lutego.

Hitler widząc, jak niefortunne wrażenie wywołało jego żądanie zwrotu korytarza USILOWAŁ W CZORAJ NAPRAWIĆ SWÓJ BŁĄD

i ogłosił za pośrednictwem urzędowego biura Wolfa komunikat, w którym stwierdza, że wywiad zamieszczony w „Sunday Express” nie jest zupełnie ścisły, i że w sprawie korytarza pomorskiego wyraził się tylko, że narodowi niemieckiemu wyrażono szczególnie wielką niesprawiedliwość.

Warszawa, 14 lutego.

Atak Hitlera na granice Polski, odbił się głośno echem na wczorajszym

Kielce, 14 lutego.

W Suchedniowie popełnił wczoraj samobójstwo bezrobotny inżynier Jan Kegel. Od dwóch lat poszukiwał on nadaremnie pracy, tak że w końcu wpadł w rozstrój nerwowy.

Kegel w przystępie rozpaczy strzelił sobie ze sztucera w serce, ponosząc śmierć na miejscu.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Chile

70 tysięcy zabitych. — Dwa miasta zrównane z ziemią

Londyn, 14 lutego.
Z Szanghaju donoszą, że dopiero obecnie stały się znane szczegóły katastrofy w Chinach, jaka miała miejsce w dniu 26 grudnia ub. roku. Katastrofą dotknięta została prowincja Kansu, położona między Mongolją a Tybetem

Wszystkie środki komunikacyjne zostały przerwane, a wiadomości o katastrofie przyniosły osoby, przybyłe na

posiedzeniu plenarnym sejmu. Imieniem większości generalny sprawozdawca budżetu pos. Miedziński oświadczył:

— Od pierwszej chwili zajęliśmy w

tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjejkolwiek jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambonna, a na groźby jedyną odpowiedzią: Przyjdź i weź!

Również i w deklaracjach dwóch największych z kolei polskich stronnictw — narodowego i ludowego — odbrzmiewały refleksy butnej zapowiedzi Hitlera.

Groźny bandyta ujęty w Będzinie

Okazał się on jednym ze sprawców napadu na skład soli. — Jak krwawy zbir wykorzystał urlop zdrowotny

Sosnowiec, 14 lutego.
Wczoraj ujęto w jednej z melin w Będzinie, znanego bandytę, Leona Ciesielskiego, który w maju ub. roku otrzymał 6-miesięczny urlop zdrowotny z więzienia w Rawiczu, gdzie odsiadywał karę 15 lat więzienia. Ciesielski swego czasu został skaza-

ny na dożywotnie więzienie za szereg napadów bandyckich na terenie Zagłębia. — W drodze amnestji, zamieniono mu karę na 15 lat więzienia.

W dniu 11 listopada minął termin urlopu, jednak Ciesielski do więzienia się nie zgłosił.

Ukrywał się on przed władzami bez-

pieczeństwa i dokonywał nowych napadów bandyckich.

Między innymi jest on podejrzany o dokonanie napadu na wolny skład soli w Będzinie, o czym donosiliśmy w ub. tygodniu.

Jak wiadomo, w składzie tym zarobowano 2300 zł.

Skonfrontowani z ujętym bandytą urzędnicy składu, poznali w nim sprawcę napadu. — Ciesielskiego przekazano władzom sądowym.

Burza śnieżna w Łodzi, mimo łagodnej temperatury

Łódź, 14 lutego.
(it) Tak kapryśnej zimy jak w roku bieżącym, nie mieliśmy już dawno. Za ledwie kilka dni upłynęło gdy nawiedziła Łódź prawdziwa burza letnia z błyskawicami i piorunami, a już mieliśmy w tym czasie mroź, odwilż i dziś rano prawdziwą zawieję śnieżną. Śnieg padał przez całą niemal noc. O godzinie 8.30 rano nastąpiła prawdzi-

wa zadyмка. Ściemniło się zupełnie i zaczął padać tak gęsty śnieg, że trudno było cokolwiek dojrzeć na odległość dwóch kroków. Zawieję potęgował jeszcze silny wiatr. Po kilku minutach dopiero rozjaśniło się.

Zaznaczyć przytem należy, że temperatura jest łagodna, zaledwie 0 stopni.

Kotoniarze łódzcy

domagają się zawarcia umowy zbiorowej

Łódź, 14 lutego.
(it) Wczoraj po południu odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli przemysłu pończoszniczego i robotników w Łodzi. Wśród za robotnikami z Aleksandrowa i łódzcy pończosznicy wystąpili z

żądaniem, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Konferencja wczorajsza naraziła rezultatu nie dała. Postanowiono tylko, że w ciągu tygodnia inspektorat pracy rozpatrzy warunki plac robotników pończosznich, by zorientować się w sytuacji, po tym czasie za zwołana będzie ponowna konferencja.

Przedstawiciele kotoniarzy przyjmując do wiadomości powyższy układ oświadczyli, że w razie jeśli za tydzień umowa nie będzie podpisana, bezwzględnie przerwą pracę we wszystkich fabrykach.

Posłowie hitlerowscy w Czechach wydani sądowi

Warszawa, 14 lutego.
Sejm czechosłowacki uchwalił w ubiegłą sobotę wydać sądom czterech posłów hitlerowców niemieckich, pp.: Krebsa, Junga, Schuberta i Kaspara.

Oskarżeni są oni o przygotowanie spisku, mającego na celu oderwanie od Czechosłowacji prowincji Sudeckiej (t. zw. Deutsch Böhmen).

Proces będzie rozważany przez sąd w Pradze czeskiej.

Słaby dowóz żywności

Łódź, 14 lutego.
(it) Wskutek wielkich śniegów, które spadły dzisiejszej nocy na szosach podmiejskich, zanotowano dziś rano słaby dowóz żywności na targowiska miejskie, a co zatem idzie — nieznaczny wzrost cen.

Nabiał i jaja zdrożały o 3 proc. wa rzywa — o 2 proc. Ceny mięsa i ziemniaków pozostały bez zmiany.

Afera poborowa w Warszawie

Kierownik referatu poborowego przed sądem

Warszawa, 14 lutego.
Wczoraj wojskowy sąd okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy por. Władysława Rudnickiego, kierownika referatu poborowego sztabu O.K. 1 (Warszawa), oskarżonego o nieprawne zwalnianie poborowych ze służby wojskowej. Rudnicki w okresie od 1930 roku do 1932 zwolnił około 15 poborowych, kilkunastu zaś osobom odroczył wcielenie do wojska.

W celu ukrycia przestępstwa Rudnicki podrabiał różne dokumenty, rozkazy min. spraw wojskowych, ukrywał akta spraw, oraz nadawał w imieniu szefa uzupełnień pułk. Zybdara fałszywe telefonogramy, na podstawie których zwalniano protegowanych z wojska. Kiedy władze przełożone zwróciły uwagę na

czyny oskarżonego, ten, starając się odwrócić od siebie podejrzenie, zaczął rozsylać anonimy do przełożonych, w których oskarżał swych kolegów o nielegalne zwalnianie poborowych.

Od protegowanych, pobierał Rudnicki łapówki, oraz prezenty, a niejednokrotnie na ich koszt spędzał wieczory w różnych lokalach rozrywkowych. W pewnym wypadku por. Rudnicki nadał z restauracji „Cristal” telefonogram z żądaniem zwolnienia pewnego poborowego.

W toku śledztwa Rudnicki przyznał się do winy. Wczoraj po odczytaniu aktu oskarżenia Rudnicki raz jeszcze potwierdził swoją winę.

Badanie świadków trwać będzie przez cały tydzień.

Baron Keller-Kraus przed sądem

za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy

Warszawa, 14 lutego.
Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko baronowi Keller - Krausowi i jego przyjacielowi Bohdanowi Rychlińskiemu. Oskarżeni są obaj o puszczanie w obieg fałszywych weksli. Rychliński po libacji w jednym z lokalnych stołecy zapłacił fałszywym wek-

wielbładach do Pekinu. Dwa wielkie miasta Labran i Ping-Fan, liczące po 11.000 mieszkańców, uległy zniszczeniu. Również miasto Sining jest poważnie uszkodzone.

W katastrofie tej zginęło 70.000 osób, ludność zaś, która uszła z życiem, cierpi obecnie głód. Dotychczas ofiarom katastrofy nie udzielono pomocy.

slem na 1000 zł. a Kraus kupił na sfalszowany weksel aparat radiowy w firmie Marconij za 500 zł.

Ponadto Kraus oskarżony jest o przywłaszczenie sobie weksla na 1000 zł. otrzymanego do dyskonta od p. Lewentala. Baron Keller - Kraus nie przyznał się do winy, natomiast Rychliński wziął na siebie całą winę.

Olbrzymia fabryka samochodów.

produkująca wozy w oczach publiczności, gigantyczne budowle, bogactwo i przepych — wszystko to olśnić ma turystów, którzy zwiedzać będą wystawę wszechświatową w Chicago

W okresie, kiedy zapadła decyzja uczczenia stulecia miasta Chicago, w roku 1933, Ameryka cała roita się od milionerów. Złoto płynęło wówczas wartkim potokiem.

A gdy ludzie trwożliwi cichym głosem wyrażali obawę, czy będzie dość czasu na zmontowanie tej olbrzymiej imprezy — pewny siebie Wuj Sam odparł: — Wystawa w Chicago zostanie otwarta 1 czerwca 1933 roku, o godzinie 9-ej rano.

Czasy się zmieniły, coraz mniej milionerów wędruje po świecie i znów tu i owdzie odezwały się głosy, czyby nie lepiej było zaprzestać kosztownych przygotowań, mogących skończyć się fiaskiem. — Lecz i tym razem, nikt nie usłuchał ich głosu.

Poprzednią wystawę w Chicago, w roku 1893, zwiedziło około 25 milionów osób, i fakt ten przesądził o dalszym rozkwicie miasta.

Dlatego też, im gorsze są czasy, tem więcej nadziei wiąże Chicago z nową wystawą.

Przypuszczają, że wystawę zwiedzi tym razem około 75 milionów osób. — Zyski z przyszłych turystów zostały z góry zdyskontowane przez kapitał, który dostarczył środków.

Wypuszczono obligacji na sumę 10 milionów dolarów. Ponadto prywatni wystawcy zobowiązali się do wysokości 20 milionów dolarów, rząd zaś, do wysokości dwóch milionów.

Cyfry te dają w przybliżeniu wyobrażenie o rozmiarach tej imprezy.

280 postulatów przemysłu realizuje między sobą. Nie wystarczają im już stajiska, ale budują pawilony i to jakie! — General Motors wybudowało kompletnie urządzonej fabrykę samochodów, produkującą wozy w oczach publiczności.

Pawilon fabryki Chryslera kosztował 500.000 dolarów.

Firstone Company, General Electric i wiele innych, gotują niebywałe niespodzianki — przyczem każde z tych towarzystw zobowiązało się do wybudowa-

Stulecie pierwszej windy, czyli „aparatu zastępującego schody“

(z) Winda obchodzi w tym roku stulecie swego istnienia. Pierwsza winda zainstalowana została w 1833 roku w jednym z zakładów metalurgicznych we Francji.

Początkowo trudno było znaleźć odpowiednią nazwę dla tej nowej maszyny która przyjęta została, dużą rezerwą przez ówczesne społeczeństwo. Przez dłuższy czas pisma nazywały windę „aparatem, zastępującym schody w składach przemysłowych“.

Według opisu jednego z ówczesnych kronikarzy, pierwsza winda miała następujący wygląd: „Platforma idąca w górę i opuszczająca się w dół za pomocą sznurów i bloków, osłonięta z trzech stron ściankami, z czwartej zaś, zwróconej w stronę wejścia na poszczególne piętra, otwarta. Ruch aparatu jest spokojny i równomierny. Jego siła pociągowa odpowiada wadze dwunastu dorosłych ludzi. Platforma zatrzymuje się na każde życzenie znajdujących się w niej osób, nie wymagając przytem żadnych wysiłków“.

Pomimo to w oczach ówczesnego społeczeństwa przyszłość nowej maszyny nie zapowiadała się zbyt świetnie.

Ten sam sprawozdawca zakończył swój opis melancholijny zapowiedzią, iż nowy aparat przeznaczony jest do obsługi zakładów przemysłowych, wątpliwe jest atoli, czy będzie mógł znaleźć kiedykolwiek zastosowanie w domach mieszkalnych.

Kronikarz ten omylił się tak samo, jak sławny w swoim czasie Thiere, który nie przewidział olbrzymiego przewrotu, którego dokonały w dziedzinie komunikacji koleje żelazne.

nia pawilonu, którego koszt wahać się będzie od 400 do 500.000 dolarów!

Przedsiębiorstwo rozrywek na Wystawie, złożyło kaucję w wysokości 940 tysięcy dolarów, koszt zaś własnej instalacji najroźniejszych imprez, wyniesie dwa razy tyle.

Clou tego Luna-Parku stanowią dwie wieże, każda wysokości 180 metrów.

Wzniesione w odległości 600 metrów jedna od drugiej, połączone są ze sobą silnymi kablami, do których, na wysokości 175 metrów przymocowane będą wagoniki, dla żądnych wrażeń turystów.

Wystawa będzie rewelacją nawet z punktu widzenia architektonicznego: styl wystawy nie będzie miał bowiem nic wspólnego ani z klasycyzmem, ani z modernizmem.

Tak więc pawilon propagandy turystyki i transportów, będzie miał kształt olbrzymiego parasola.

Pawilon nauk ścisłych, mieć będzie kształt motoru aeroplanowego. — Efekty świetlne, nowe kombinacje przy stosowaniu metali, wszystko to ma wzbudzić zachwyt publiczności.

Aby wyciągnąć więcej pieniędzy z publiczności — już teraz wolno ciekawym za opłatą zwiedzać teren wystawy. Interesujący widok rozpoczętych olbrzymich budowli ściga o dzień tysiące ciekawych.

Szczytem wszystkiego jest jednak „złoty pawilon Jeholu“ — wierna kopia świątyni chińskiej, odkrytej ongiś przez Swena Hedina

Podpalił sklep przez... telefon

Jak chicagowska straż ogniowa wykrywa oszustwa asekuracyjne i podpalenia

Do jednej z najlepszych straży ogniowych świata należy chicagowska straż ogniowa. Jest ona słynna nie z tego, że najlepiej gasi pożary, lecz z tego, że jest w stanie przy pomocy nowoczesnych środków, wykryć każdy wypadek podpalenia.

Przy dyrekcji straży ogniowej w Chicago istnieje specjalny wydział, złożony z wybitnych fachowców-detektywów, którzy zaczynają działać tam, gdzie istnieje najmniejsze chociaż podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. Należy zaznaczyć, że ze wszystkich wypadków, gdzie zaistniało podejrzenie podpalenia w 86 proc. ustalono ponad wszelką wątpliwość, że ma się do czynienia ze zbrodnią.

Gdy podpalaczowi przedstawia się niezbite, konkretne dowody jego winy — przyznaje się on bez wahania. Ciekawe jest, że wydział śledczy straży ogniowej zaczyna działać dopiero po zupełnym stłumieniu pożaru. Wystarczy dla filka węgielków wydobytych z zgłiszcz, aby na ich podstawie ustalić, czy pożar powstał przypadkowo, czy wskutek podpalenia. Należy zaznaczyć, że we wszystkich wypadkach chodzi o uzyskanie wysokiej premii asekuracyjnej.

Niedawno spalił się sklep ubezpieczony na wysoką sumę. W chwili wybuchu ognia, w sklepie nikogo nie było, albowiem była to niedziela. Właściciel sklepu znajdował się na drugim końcu miasta, gdzie grał w golf. Sklep spłonął doszczętnie. Wkrótce przybyli na miejsce wywiadowcy, którzy wszczęli dochodzenia i w rezultacie już po upływie pół godziny nakazli aresztowanie właściciela sklepu.

Udowodnił on wprawdzie, że od samego rana grał w golf, ale detektywi ustalili, że telefonował on z pobliskiej cukierni do sklepu. Nikt mu wprawdzie nie odpowiadał, ale telefoniczne połączenie się z sklepem spowodowało pożar. Do młoteczka dzwonka, przymocowany był drut. Drugi koniec drutu dołączony był do zapalnika, obok którego stała flaszka z benzyną. Po telefonicznym połączeniu się, drut pociągnął za zapalnik, a iskra padła na benzynę, wzniciając pożar.

Właściciel sklepu po dostarczeniu tych niezbitych dowodów winy, nie opierał się już dłużej.

Należy zaznaczyć, że podpalacze operują nowoczesnymi środkami, a więc elektrycznością, gazem, skomplikowanymi zegarami itd. Niedawno powstał ogień w zamkniętym sklepie, którego właściciel przed rokiem opuścił Stany Zjednoczone. I jemu dowiedziano, że podpalił sam mieszkanie.

W badaniach tych największe znaczenie odgrywa mikroskop. Badania ustaliły, że słoje drzewa, po spaleniu nie pozostają widoczne i odległość między niemi zmniejsza się w pewnym sto-

sunku. W wypadku, gdy drzewo zostało podlane benzyną, słoje te zbliżają się jeszcze bardziej.

Każdy łatwopalny płyn rozlany na drzewie pozostawia takie ślady, że można je bez trudu wykryć nawet pod silnym szkłem powiększającym. Ponadto naukowo ustalono, gatunek popiołu, jaki zostawia każdy spalony przedmiot.

Niedawno spłonął wielki skład drogocennych futer, ubezpieczony na kilka milionów dolarów. Ponieważ towarzystwo ubezpieczeniowe powzięło podejrzenie, że towar został przedtem ze składu usunięty, zbadano popiół, który został w spalonym składzie. Nie znaleziono śladów futer, lecz tylko ślady drzewa. Jak się okazało, istotnie właściciel firmy usunął futra a na ich miejsce nasypał do skrzyń trocinę. Tak więc fakt oszustwa ustalony został ponad wszelką wątpliwość. (sb.)

...w stanie New Jersey w Ameryce Północnej znajduje się najdziwniejszy dom. Jest to olbrzymi posąg słonia, w którym znajduje się 6 pokoi, dwie klatki schodowe, oraz weranda. Pokoje posiadają 22 okna, które umieszczone są po bokach słonia. (sb.)

Czy pies żyje po śmierci?

O tem wiedzą tylko... psy

(z) Pewna nauczycielka, na pytanie, co myśl o „życiu po śmierci“, opowiedziała następujące ciekawe wydarzenie:

Posiadałam małego szpica, bardzo do mnie przywiązanego, który pomimo, iż był niezwykle mądry, wierny i czuły, okazywał wiele zazdrości, szczególnie w stosunku do dzieci. Gdy w dodatku nabyłam młodą papugę, piesek rozpoczął z nią wojnę. Jednakże po pewnym czasie szpic zmienił swą taktykę. A stało się to, gdy pewnego dnia papuga za pomocą nieartykułowych dźwięków starała się coś pieskowi opowiedzieć.

Zdumienie jego nie miało granic, ale odtąd nabrał niezwykłego respektu dla ptaka. Ilekroć wydawało mu się, że papuga jest niegrzeczna, wyrażał swe niezadowolenie donośnym szczekaniem.

Lecz oto szpic zachorował i mimo opieki przeniósł się na drugi świat. Przez cały czas choroby piesek izolowany był od papugi, która nie wiedziała nic o tem, co zaszło. Ale następnego ranka papuga odmówiła przyjęcia pożywienia, siedziała naszożona na swem drążku a gdy przeszłam przez pokój z małą skrzyneczką, do której złożyłam mego czworonożnego przyjaciela, ptak odezwał się ze skargą w głosie:

— „Fuchtel, ach, ach...“

Poraz pierwszy papuga zawołała pieska po imieniu.

Odtąd zachowanie ptaka było niezwykle dziwne i nie mogłam go w żaden

Dowcipny sposób walki z głodówkami

Głodującym więźniom zastrzyknięto preparat pobudzający... apetyt

(t) W więzieniach amerykańskich głodowe strajki więźniów są bardzo częstym zjawiskiem.

Powodem tych strajków są różne żądania więźniów pod adresem zarządów więzień — przeważnie przez te ostatnie nieuwzględniane.

W więzieniu w Minneapolis wybuchł głodowy strajk na tle zatargu więźniów z dyrekcją i żadne środki, aby przywrócić pierwotny stan rzeczy, nie pomogły. Wówczas dyrektor więzienia wpadł na oryginalny pomysł i oto następnego dnia przybyli do więzienia dwaj młodzi lekarze z jakimiś tajemniczymi ampulkami. Każdemu z więźniów zastrzyknięto dawkę tajemniczego płynu i po dokonaniu tej operacji lekarze odeszli.

Po paru godzinach wybuchła wśród więźniów istna epidemia głodu, głodówka się skończyła, więźniowie zaczęli się łapać jedzenia. Nie mogąc zasycić głodu, zażądali niekniętych racji żywnościowych z dni strajkowych.

Do piero po kilku dniach straszliwe uczucie głodu i nienasyceńca przeszło, wszystko wróciło do normalnego stanu ale od tego czasu głodówki w więzieniu w Minneapolis więcej nie miały miejsca.

Eskimosi są na wymarciu

stwierdziła to naukowa wyprawa do Grenlandji

(sb) Niedawno wróciła z Anglii ekspedycja naukowa, której celem było zbadanie Grenlandji i zbadanie liczebności eskimosów. Kierownik wyprawy, kapitan Mikkelsen wygłosił odczyt w towarzystwie geograficznym w Londynie, w którym stwierdził, że Eskimosi są już na wymarciu, podobnie jak Indianie w Stanach Zjednoczonych.

Badania archeologiczne przeprowadzone w Grenlandji wykazały, że jeszcze przed kilku wiekami półwysep ten był dość gęsto zaludniony.

Wyprawa naukowa znalazła wymarłe osiedle eskimosów z XV i XVI wieku w którym znajdowało się wiele szkieletów ludzkich. Prawdopodobnie eskimosów nawiedziła nieznana dotychczas epidemia, która zniszczyła większą część mieszkańców Grenlandji. Potwierdza to fakt, że znaleziono jeszcze w większej ilości resztki jada.

Z liczного niegdyś szczepu pozostało obecnie niewiele eskimosów, którzy zapewne za kilkadziesiąt lat również znikną z powierzchni ziemi.

sposób pojąć. Gdy podawałam papudze jadło w południe spoglądała przede wszystkim na podłogę, wołając: „Fuchtel, pójdz tu“. Następnie z wielkim pośpiechem tykała parę kęsów, chwytając swym mocnym dziobem ciężką młoteczkę, przewracała ją tak, iż wypadła z niej część jedzenia na podłogę, wołała „pójdz tu, „Fuchtel“, poczem kontynuowała swój posiłek.

Zjawisko to powtarzało się regularnie. A gdy wychodziłam na miasto papuga stale spoglądała na coś, co zdawało się przedemną posuwać na podłodze w kierunku drzwi.

A równocześnie z drugiej strony znajdowałam potwierdzenie faktu, iż mój mały szpic żyje po swej śmierci.

Gdy przechadzałam się pewnego razu po ulicy, podbiegł do mnie mały, biały pies, zatrzymał się zdumiony i począł obwąchiwać coś, czego obok mnie nie było. Nagle zwierze wydało przestraszony pisk i jednym skokiem z podwiniętym ogonem uciekło.

Podobny wypadek spotkał mnie nieco później. Znowu spotkałam pieska, który oszczeniwał coś niewidzialnego a następnie z oznakami największego przerażenia rzucił się do ucieczki.

Czy jednak życie pozagrobowe istnieje dla wszystkich nożaków ziemskiej wędrowki? — to zbadać można jedynie na tamtym świecie. — zakończyła swą opowieść nauczycielka.

Bałuty - miasto proletariatu.

Pociew rewolucji na Bałutach

Dzielnica ta zapłaciła najkrwawszą daninę pamiętnych dni 1905 roku. Na barykadach ginął robotnik fabryczny

VI. Łódź, 14 lutego.

(Sum) Rewolucja 1905 roku najkrwawiej dotknęła Bałuty. 1 maja 1905 roku odbyła się już oficjalna demonstracja robotników.

Przemysł łódzki ogłosił lokaut, chcąc złamać nastroje rewolucyjne mas, i na Bałutach zapanała znów niemal niepodzielnie nędza.

18 czerwca 1905 roku robotnicy bałucy, korzystając z wyjątkowo pięknej niedzieli, wybrali się na wycieczkę do lasu łagiewnickiego.

Niewątpliwie działała tu znów prowokacja. Z za tłumu bowiem, pokołowo usposobionego padł strzał.

Rozpoczęła się rzeź. Robotnicy uciekali w popłochu, krwając się po bramach, i rozpraszając w wąskich uliczkach bałuckich.

20 czerwca odbył się uroczysty pogrzeb ofiar. 30 000 robotników porzuciło pracę w fabrykach, by demonstracyjnie wziąć udział w pogrzebie.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie. Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach.

Gdy ruch rewolucyjny się wzmacniał władze rosyjskie sprowadziły 6 pułków piechoty i 4 pułki kawalerji.

Wiele osób zabitych zostało we własnych mieszkaniach. Rozwalano na ulicach głowy szabrami.

I wreszcie rozruchy zostały stłumione. Robotnicy musieli się ugiąć przed przeważającą siłą.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

Krwawo opłacił proletariát bałucki próbę wolnościową.

Przez kilka miesięcy panował względny spokój. Ale władze rosyjskie wiedziały, że ruch rewolucyjny robotników nie został stłumiony.

Przemysł łódzki ogłosił lokaut, chcąc złamać nastroje rewolucyjne mas, i na Bałutach zapanała znów niemal niepodzielnie nędza.

18 czerwca 1905 roku robotnicy bałucy, korzystając z wyjątkowo pięknej niedzieli, wybrali się na wycieczkę do lasu łagiewnickiego.

Niewątpliwie działała tu znów prowokacja. Z za tłumu bowiem, pokołowo usposobionego padł strzał.

Rozpoczęła się rzeź. Robotnicy uciekali w popłochu, krwając się po bramach, i rozpraszając w wąskich uliczkach bałuckich.

20 czerwca odbył się uroczysty pogrzeb ofiar. 30 000 robotników porzuciło pracę w fabrykach, by demonstracyjnie wziąć udział w pogrzebie.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

Wszystkie partie proklamowały strajk. Przeznaczono druty telefoniczne i podpalano sklepy monopolowe.

21 czerwca minął względnie spokojnie, ale już wieczorem robotnicy wystąpili czynnie.

Przedewszystkiem rozbrojono policję na Bałutach a stamtąd rzucono się w kierunku Łodzi.

no kogo podejrzewać. I ten moment rozstrzygnął o wzajemnym stosunku partji politycznych.

Wśród robotników zrodziła się nieufność. Każdy spoglądał z podejrzliwością na koleżę, stojącego przy sąsiednim warsztacie.

(D. c. n.)

Robotnicy usiłowali szturmować wzięć fabrykę

Bratislava, 14 lutego. (t) Wczoraj w południe przed fabryką celulozową w pobliżu Plešivec zebrało się około 600 bezrobotnych, którzy zatrudnieni byli w tej fabryce i usiłowali szturmować wzięć gmach fabryczny.

15-letni chłopiec na czele bandy złodziejskiej

Wiedeń, 14 lutego. (t) Policja zlikwidowała młodocianą szajkę bandycką, na której czele stał 15-letni chłopiec. Banda ta dokonała włamania do sklepu konfekcyjnego Maksa Tissera, oraz szeregu innych napadów.

Coraz mniej pijemy w Łodzi...

Łodzianie omijają lokale i piją w mieszkaniach. — Kobiety stanowią 10 proc. pijących. — 300 protokołów miesięcznie za opilstwo.

Łódź, 14 lutego.

Jeszcze przed kilku laty konsumpcja alkoholu w Łodzi była dość znaczna. Na podstawie danych statystycznych na jednego mieszkańca naszego miasta przypadają przeciętnie dwa litry alkoholu rocznie.

Obecnie nie prowadzi się obliczeń, konsumowanych przez nas trunków. Jedynym bodaj materiałem, na podstawie, którego możemy sądzić o takiej

czy innej konsumpcji alkoholu są wypadki przytrzymywania przechodniów w stanie nietrzeźwym na ulicach.

Policja przeciętnie spisuje w Łodzi około 300 protokołów miesięcznie za wyprawianie w stanie nietrzeźwym awantur i burd.

Kto właściwie i gdzie pije? Posłuchajmy co mówi na ten temat właściciel jednego z łódzkich barów.

Charakterystycznym zjawiskiem obecnych czasów — wyjaśnia nasz rozmówca — jest omijanie przez łodzian restauracji, barów, i innych zakładów gastronomicznych, w których sprzedaje się trunki.

Ci goście, którzy przychoǳą do lokalu na „jednego“ zadawalają się dosłownie na „rozgrzewkę“ jednym kieliszkiem.

Drogich trunków wogóle się nie pije. Powodzeniem cieszy się czysta, zaprawiona dla smaku przyprawą Likjery, wina, szampan, oraz inne wyszukane spirytualja nie znajdujące wcale nabywców.

Wśród gości restauracyjnych najczęściej można zauważyć żonaty, którzy stanowią największy odsetek wśród pijących.

Najmniej ruch gości w restauracjach, barach, itp. lokalach panuje w poniedziałki, wtorki i środy. Wtedy lokale świecą pustkami.

Największa wygrana 4-go dnia ciągnięcia 4-ej klasy ZŁ. 15.000 na № 143.673

S. JATKA PIOTRKOWSKA Nr. 22 PIOTRKOWSKA Nr. 66 PABJANICE, Pl. Dabr. 3

16-letnia dziewczyna w siódmym handlarzy żywym towarem

Warszawa, 14 lutego.

16-letnia Kazimiera Jajko przyjechała do Warszawy w poszukiwaniu służby. Kiedy stanęła przed wejściem do jednego z biur pośrednictwa pracy, podejrzano ją i wysłano do niej wytwornie ubrana dama i zaproponowała zajęcie.

Przez pierwsze dwa dni obchodzono się z nią dobrze, dostała nową bieliznę i ubranie. Na trzeci dzień zaczęły się męki dziewczyny.

Wkrótce Pejsach sprzedała Jajkową swojej kuzynce, do lupanaru przy ul. Gęsiej 89. Tam wyzyskiwała ją w podobny sposób jak i Pejsach, poczem od-

przedała dalej, do domu publicznego Małki Aizenmeszel przy ul. Gęsiej 63.

W dalszym ciągu nieszczęsna niewolnica po ubitym targu dostała się w ręce Tauby Wajsbrot (Sinocza 57).

Jajkówna usiłowała zmylić czujność właścicielki i uciec. Zamiar ten udaremniłono. Sym właścicielki, Moszek zagroził jej śmiercią.

Dochodzenie ustaliło, że Jajkówna żyła pod ciągłą grozą śmierci, była dręczona, bity i maltretowana.

Cała szajka aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Lekarz chełmski otruł pacjenta? Sensacyjny meldunek siostry zmarłego robotnika

Chełm, 14 lutego.

W ostatnich dniach na posterunek policji w Chełmie zgłosiła się niejaką Józeta Susel, która oświadczyła, że w sierpniu roku ubiegłego, brat jej Stefan Dubaczyński, w czasie zakładania instalacji elektrycznej, spadł ze słupa, przyczem doznał ciężkich obrażeń cielesnych i od tego czasu cierpiał na częste bóle głowy.

Przed kilku dniami Dubaczyński zachorował i wezwano doń lekarza, który zapisał pacjentowi proszki.

Po wykorzystaniu części lekarstwa Dubaczyński wpadł w szaf, stracił przy-

tomność i po odwiezieniu do szpitala, wkrótce zmarł w okropnych męczarniach.

Według zameldowania Susłowej, lekarz, widząc skutki wydanego przezń lekarstwa, zabral proszki wraz z receptą, które zniszczył.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, przyczem zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia komisji śledczej.

Sekcja zwłok wykaże niewątpliwie czy Dubaczyński padł ofiarą pomyłki lekarza chełmskiego, lub też zameldowanie Susłowej nie odpowiada prawdzie.

Królowa holenderska opuściła Szwajcarię

Genewa, 14 lutego.

(t) Królowa holenderska, bawująca obecnie w Szwajcarii opuściła pośpiesznie wczoraj ten kraj, udając się prostem do Holandji.

Szajka fałszerzy pieniędzy zlikwidowana przez policję

Szamotuły, 14 lutego.

Policja w Szamotułach dokonała aresztowania szajki fałszerzy monet 20, 50-groszowych oraz 1-złotowych.

W skład szajki wchodził: Tadeusz Świnka, Ludwik Piščezala, Ludwik Faferek i Czesław Bąk.

Jednakże w czasie rewizji znaleziono tylko elektryczną maszynkę do topienia metali kawałki cynku, cynku oraz straganiki do przytrzymywania tygla.

Reszta przyrządów do fałszowania pieniędzy zdołał fałszerze na czas usunąć.

Popelnila samobójstwo po utracie kota

Wiedeń, 14 lutego.

(t) Wczoraj znaleziono bez życia 62-letnią kobietę Marię Szulc w jej mieszkaniu prywatnym. Otruła się ona gazem świetlnym.



Humorek

Kapuściński wchodzi do lokalu. Za nim bleg nie kelner.

— Przepraszam pana — powłada kelner. — Psów nie wolno tu wprowadzać... Pan będzie łaskaw zostawić swego psa w szatni...

Kapuściński zbywa go milczeniem.

— Przepraszam... — powtarza kelner, błędną ciągle za Kapuścińskim. — Pański pies musi pozostać w szatni...

Kapuściński zatrzymuje się.

— Czego pan chce? — odpowiada. — To nio jest mój pies!...

— Ale przecie leci za panem!...

— Pan też leci za mną, to ja powiem, że pan jest mój pies?!

**

Różno bywają paradoksy na świecie. Oto wczoraj naprzykład, przechodząc obok domu sierot, zauważyłem płaczącego malca. Podchodzę i pytam:

— Chłopczyku, dlaczego tak płaczesz?...

— U-u-u-u-u... — zanosi się malc. — Do stałem po pysku...

— Od kogo?...

— OO SIOSTRY MIŁOSIERDZIA...

**

Do małej miłośnicy na kresach przyjechała na jeden gościnny występ pani Rosa Valetti, wszechświatowej sławy pianistka. Koncert zgro madził w sali kina oświatowego elitę umysłową prowincjonalnej miłośnicy.

Po koncercie publiczność otoczyła półkołem estradę, dziękując osobliście znakomitej pianiste. Wśród różnych głosów dziękczynnych odzywa się również głos pana Mayera:

— Świetnie pani grała!.. Cudownie!.. Ta głębokość płaców!.. Pani byłaby wspaniałą stenotypistką!.. Szkoda!

**

Ścupciński interesuje się sztuką. Chodzi do teatru, na koncerty. Czyta książki, gazety, afisze. Zna biografie artystek filmowych. Wogóle — chodząca inteligencja.

Ścupciński poszedł na koncert. Nazajutrz zwraca się do znajomego:

— No, jak było wczoraj na koncercie?...

Miał pan zadowolenie?...

— Nie!.. Mój sąsiad z lewej strony przez cały czas tak głośno rozmawiał, że nie mogłem oka zmrużyć...

**

Wyłatek z powieści:

— ...Pokochali się. Ona była tancerką, on — hochstaplerem. Namówił ją, aby razem z nim pojechała w świat. I pojechali. A potem nastąpiła nuda. Miał jej dość. I kazał jej wrócić do domu do rodzinnego Tarnowa. Rozplakała się i zapłatała przez łyż:

— Dobrze, ale z czego ja teraz będę żyła?..

— On wzruszył ramionami i odparł:

— Bo ja wiem?.. Żył wspomnieniami!..

**

Lipower wyjechał w podróż. Wrócił po ty godniu. Cichaczem otwiera drzwi. W korytarzu ciemno. Wchodzi do stołowego. Ciemno. Przez dziurkę od klucza przedziera się smuga światła z sypialni. Lipower ciężko dysze. Szybko otwiera drzwi sypialni.

I zastaje żonę w objęciach obcego mężczyzny.

— Ha!... — ryknął Lipower. — Więc tak!?

Do tego doszło?!... Podła!.. Nędzna świni! Precz z mego domu!.. Zdradzasz mnie pod moim własnym dachem?!..

— A gdzie cię mam zdradzać? — odpowiada Lipowerowa. — Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

— Na dachu?...

Redukcja podatków i opłat za auta, autobusy i motocykle

Od chwili wprowadzenia t. zw. „funduszu drogowego”, nakładającego obciążenie na właścicieli autobusów i taksówek, toczyła się zacięta walka o sławki. Właściciele autobusów nieraz chwytali się ostatecznego środka — strejku!

I zamierał całkowicie ruch na drogach wysypiających z tego faktu dla kolei: przynależało im, że autobusy stały się poważną i nieodzowną na niektórych szlakach konkurencją lokomotywy.

Daje się to we znak! nietyko w dziale pasażerskim, lecz również towarowym. Tysiące kilogramów towaru przewozi się dziennie autobusami!...

Oplaty pobierane na t. zw. „Funduszu drogowym” miały pojsć „a naprawę naszych tak bardzo zaniedbanych d. eg. Okazało się jednak, że suma tą drogą osiągnięta

nie wystarczała

nawet na konserwację dróg, nie mówiąc już o budowie nowych... W tych warunkach przedsiębiorstwa autobusowe nie mogły istnieć i musiały powoli ulegać stopniowej likwidacji.

Wpływy więc ciągle malały...

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

WTOREK, dnia 14-go lutego.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.20: Płyty gramofonowe.

12.20—12.25: Komunikat meteorologiczny.

12.25—12.30: Przerwa.

12.30—12.35: Urzędowy Komun Państw Inst. Eksportowego.

12.35—12.40: Komunikat gospodarczy.

12.40—12.45: Chwilka lotnicza i przeciwważowa.

12.45—12.50: Komunikat Państw Urzęd. Wych. Fizyczn i Państw. Zw. Sportowego.

12.50—12.55: „Co i jak czytać z zakresu literatury pięknej” — wygł. prof. Adamczewski.

12.55—13.00: Płyty gramofonowe.

13.00—13.05: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Realizacja powszechnego nauczania”, wygłosił nac. St. Bugajski.

13.05—13.10: „Miłośnicy i złodzieje książek” — wygłosił p. Michał Brensztejn.

13.10—13.15: Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Edwarda Feinsteinówna (fort).

13.15—13.20: Odczytanie programu na dzień następnny.

13.20—13.25: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.

13.25—13.30: Rozmaitości.

13.30—13.35: Rozmaitości.

13.35—13.40: Rozmaitości.

13.40—13.45: Rozmaitości.

13.45—13.50: Rozmaitości.

13.50—13.55: Rozmaitości.

13.55—14.00: Rozmaitości.

14.00—14.05: Rozmaitości.

14.05—14.10: Rozmaitości.

14.10—14.15: Rozmaitości.

14.15—14.20: Rozmaitości.

14.20—14.25: Rozmaitości.

14.25—14.30: Rozmaitości.

14.30—14.35: Rozmaitości.

14.35—14.40: Rozmaitości.

14.40—14.45: Rozmaitości.

14.45—14.50: Rozmaitości.

14.50—14.55: Rozmaitości.

14.55—15.00: Rozmaitości.

15.00—15.05: Rozmaitości.

15.05—15.10: Rozmaitości.

15.10—15.15: Rozmaitości.

15.15—15.20: Rozmaitości.

15.20—15.25: Rozmaitości.

15.25—15.30: Rozmaitości.

15.30—15.35: Rozmaitości.

15.35—15.40: Rozmaitości.

15.40—15.45: Rozmaitości.

15.45—15.50: Rozmaitości.

15.50—15.55: Rozmaitości.

15.55—16.00: Rozmaitości.

16.00—16.05: Rozmaitości.

16.05—16.10: Rozmaitości.

16.10—16.15: Rozmaitości.

16.15—16.20: Rozmaitości.

16.20—16.25: Rozmaitości.

16.25—16.30: Rozmaitości.

16.30—16.35: Rozmaitości.

16.35—16.40: Rozmaitości.

16.40—16.45: Rozmaitości.

16.45—16.50: Rozmaitości.

16.50—16.55: Rozmaitości.

16.55—17.00: Rozmaitości.

17.00—17.05: Rozmaitości.

17.05—17.10: Rozmaitości.

17.10—17.15: Rozmaitości.

17.15—17.20: Rozmaitości.

17.20—17.25: Rozmaitości.

17.25—17.30: Rozmaitości.

17.30—17.35: Rozmaitości.

17.35—17.40: Rozmaitości.

17.40—17.45: Rozmaitości.

17.45—17.50: Rozmaitości.

17.50—17.55: Rozmaitości.

17.55—18.00: Rozmaitości.

18.00—18.05: Rozmaitości.

18.05—18.10: Rozmaitości.

18.10—18.15: Rozmaitości.

Zgodzono się więc z tem, że ustawa o funduszu drogowym musi być zmieniona. I oto Rada Ministrów uchwaliła nowelę do ustawy o Funduszu Drogowym Nowela ta przewiduje znaczne ulgi dla właścicieli samochodów i autobusów.

Oplata od samochodów osobowych, wynosząca dotychczas 40 zł. od 100 klg. wagi własnej pojazdu, zmniejszona została do 15 zł.

Oplata od samochodów ciężarowych i traktorów prywatnych, pobierana dotychczas w wysokości 32 zł. od 100 klg. wynosić będzie obecnie 20 zł., a oplata od pojazdów mechanicznych ciężarowych, używanych do zarobku, która dotychczas wynosiła 55 zł., wynosić będzie — 35 złotych.

Oplaty od autobusów, pobierane w wysokości od 100 do 250 złotych od każdego miejsca przeznaczzonego dla pasażerów rocznie, obecnie wynosić będą tylko 100 złotych.

Wreszcie podatek od motocykli wynosić będzie 40 złotych.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

Nowela ta wejdzie w najbliższym czasie pod obrady sejmu.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

№ 164

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano nie-samowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska, która znalazła naga przywiązana do konia. Hrabina Wilska była uduszona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakiś tajemniczy, dotyczący życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Lucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki. Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegow-skim, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Lucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzieki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zafala mu i wpada w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attaché wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być gra filmowa, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Ine Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ułotnił się wraz z Lehmanem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po niedanym zamachu samobój-czym znalazła się w pałacu barona Rezena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innymi również Kolażka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kolażek. Na pieterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziałą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowca, gdzie ma załatwić Stefanem.

Żegota, Grant i Kaleta podczas rewizji w pałacu Wilskiego znaleźli list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Pewnej nocy w domu przy Ceglanej 14 ukazują się duch, którego nazywają „Biała Dama”. Zdum. Pietrzak chciał przyłapać „Białą Damę” i poniósł śmierć z tego powodu.

Żegota i Grant udają się na bal do „Klubu Milionerów”, gdzie ma być podobno również „Biała Dama”.

Żegota spotyka na balu Lenę w towarzystwie ks. Toneckiego. Od księcia Żegota dowiaduje się kim jest „Biała Dama”.

Jest to rzekomo baronowa von Lumpich, mieszkająca przy ul. Poznańskiej 15.

Żegota chce znaleźć dostęp do salonu baronowej i udaje przed Toneckim, że się w niej zakochał.

Tonecki uprzedza go, że baronowa ma kochankę, niejakię edo Lessinga.

U baronowej Żegota spotyka Laseckiego i Ziałę, przyczem dowiaduje się, że są już oni po ślubie...

Z podsłuchanej rozmowy Żegota dowiaduje się, że baronowa ma odwiedzić następnego dnia o ósmej wieczorem „zamaskowanego mężczyznę” w Klubie Milionerów.

Żegota, Grant i Lena udają się do Klubu. Grant w potyczce zabija „zamaskowanego mężczyznę”, który przynajmniej do tego, że jest ociem Leny.

Baronowa von Lumpich będąc na usługach niemieckiego wywiadu, usiłowała Żegotę, który zakochał się w niej po uszy.

Zaprasza go do siebie na godzinę 5-tą po południu.

— A jednak nie jestem jej zupełnie obojętny, skoro zaprasza mnie do siebie i przy-szyła tak pachnące liściki... Dobrze a Lessing?.. Może wyjechał?.. — pomyślał.

Nie zastanawiał się nad tem. Baronowa wie co robi. Jeśli go zaprosiła do siebie, to znaczy, że może przyjść bez

obawy. Był szczęśliwy. Następnego dnia przed południem zamówił wiązaną storczyków w kwiaciarni. Gdyby miał więcej pieniędzy, kupiłby jej ładniejszy i droższy prezent u jubilera, ale na ten luksus nie mógł sobie pozwolić.

Punktualnie o godzinie piątej zatrzymał się przed domem przy ul. Poznańskiej. Pokojówka otworzyła mu drzwi. Wprowadziła go do saloniku. Żegota oglądał portrety pięknych kobiet, rozwieszonych na ścianach. Po chwili na progu ukazała się baronowa.

— Dziękuję panu za storczyki... — rzekła na powitanie, wyciągając rękę. — Bardzo ładne... i słodko pachną...

— Niczem pani drogi liściki...

— Czy naprawdę był dla pana tak bardzo drogi?..

— Jeszcze pani o tem wątpi?..

Usiadła na foteliku, zakładając wysoko nogę na nogę.

Z wąskiego, podłużnego etui wyciągnęła cienki papieros.

— Proszę, zapalił pan?..

— Nie... dziękuję... nie palę damskich papierosów...

Żegota zapalił gruby papieros „Ergo”. Przysunął do niej zapalniczkę.

Zaciągnęła się wonnym dymem, strzępnęła lekko popiół i zapytała:

— Jakże pan spędził dzisiejszy dzień?..

— Dziękuję... Wstałem późno... Ranek był taki pochmurny...

— Tak, potem się wypogodziło...

Żegota kombinował: — jeżeli Lessing do tej chwili nie wszedł do pokoju, w takim razie pewnie wyszedł... Zresztą baronowa nie zachowywałaby się tak swobodnie, gdyby był w mieszkańiu.

Nie obawiał się starego ex-pułkownika rosyjskiego, ale niepewność, czy nie siedzi w sąsiednim pokoju denerwowała go.

Baronowa wyczuła prawdopodobnie jego myśli, gdyż uśmiechnęła się nieznacznie.

— Kto panu otworzył drzwi? — zapytała w pewnej chwili.

— Pokojówka... — odparł, nie rozumiejąc celu tej indagacji.

— Więc jest w domu?.. Nie wiedziałam... Sądziłam, że wszyscy wyszli... Teraz chyba jesteśmy już sami...

Powiedziała to tak niewinnie, że detektyw w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi na te wyraźne aluzje. Dopiero po chwili uwiadomił sobie sens jej słów.

— Napije się pan herbaty, prawda?.. I nie czekając na odpowiedź nacisnęła dzwonek.

Na progu ukazała się pokojówka. Ta sama, która otworzyła mu drzwi.

Baronowa wydała jej polecenie.

Znowu rozpoczęła się ta sama co wczoraj przewrotna gra zmysłów. Ale Żegota był jakoś śmielszy, niż wczoraj.

A przedewszystkiem bardziej odporny.

Udawał, że go wogółem nie obchodzi. Że gwizdże na baronowa, na jej fiolkowe oczy i duszący zapach jej włosów.

Opowiadał kawały, śmiał się, nie zwracał uwagi na odsłonięte do kolan, nęcące poprzez przezroczyście pończoszkę nogi...

Tym razem wściekała się baronowa. Spodziewany atak ze strony Żegoty nie nastąpił.

Śmiała się z jego conceptów, odpowiadała na pytania, lecz knuła jednocześnie nowy podstęp, który przykułby do niej Żegotę na zawsze. Chciała zeń uczynić swego najwierniejszego niewolnika. Był jej potrzebny do wykonania ambitnych planów.

Śmiała się trochę przyduszonym, zmysłowym chichotem. Stawała przed nim, przesuwała powoli rękę po kra-

głych biodrach, przeżyła swe gibkie, węzowe ciało.

Żegota nic nie wiedział, nic nie słyszał... Palił spokojnie papierosa, popijał herbatę i dalej mówił spokojnie...

Zapłonęły fiolkowe oczy żarem straszliwej zemsty. Odezwała się urażona ambicją kobieca.

— Czyżbym już przestała mu się podobać?..

To przypuszczenie było straszniejsze niż wszystko inne... Musiała jeszcze wypróbować, czy wywiera jeszcze na jakiś wpływ, czy potrafi wzburzyć w nim krew...

Więc przysuwała się doń z wolna jak drapieżne zwierze... Jedwab sukni połyskiwał jak ostrze mieczów... Łasiła się słuźalczo, pełna pokory i oddania...

Uginały się nogi w kolanach, wyciągnięte ręce opłyły mu szyję...

Spojrzała nań zamglonym wzrokiem poprzez długie rzęsy...

Słyszał trwożne tętno jej serca...

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi. Baronowa odskoczyła.

— Proszę... — rzekła niesłuchliwie.

Na progu stanęła pokojówka:

— Jakś pan z listem w ważnej sprawie do pani baronowej?..

Poprawiła szybko włosy i wyszła z pokoju.

W kurytarzu czekał obcy mężczyzna.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała oschle.

Mężczyzna, nie poruszając głową, rozszerzał się na wszystkie strony. Oczy jego biegały, jak psy gołocze. Baronowa zrozumiła o co chodzi...

— Proszę, może pan pozwoli... —

Wprowadziła go do małego pokoju. Zamknęła drzwi.

— Proszę... Czem mogę panu służyć? — zapytała ponownie.

Jegomość wyciągnął z kieszeni kopertę i wręczył baronowej.

Treść listu była następująca:

— „Sz. Pani!.. Zawiadamiam pania, że polecenie zostało wykonane. L. i M. zgadzają się u pani zamieszkać. W sprawie tej proszę się ze mną porozumieć co do dnia i godziny przeprowadzki. — Szczerze oddana Anna G.”

— Od kogo ten list?.. — zapytała, choć wiedziała dobrze kto był nadawcą.

Mężczyzna obejrza się i odparł ci:

— Od pani Anny Grien...

— W porządku... Odpowiedzi nie będzie... Proszę powiedzieć, że jutro tam będę...

Skinał głową i wyszedł. Baronowa jeszcze raz przeczytała dokładnie treść kartki.

Więc Lehman i Mueller nreniosą się do jej mieszkania... Do tego mieszkania w którym w którym przyjmie detektywa Żegotę... Zacięła pieści... To będzie jej zemsta!.. To będzie prawdziwe, wielkie niebezpieczeństwo!..

Porwała list na drobne kawałki i wrzuciła go metalowej popielniczki, stojącej na stole. Zapalka podпалиła skrawki papieru. Zczerniała płatki starła na proch.

Przez chwilę stała zamysłona. Spojrzała w lustro. Ukarminowała wargi, przynudowała twarz. Uśmiech rozchylił jej usta. Oczy zmrużyły się, jak gdyby powzięła w tej chwili decydujące postanowienie. Szukała czegoś w szufladce. Zabrała ze sobą torebkę...

Gdy wróciła do salonika, położyła torebkę na stole. Wyciągnęła z niej chusteczkę i przyłożyła do ust.

— Może jeszcze szklankę herbaty?.. — zapytała, uśmiechając się wdzięcznie.

— Nie... — odparł ponuro Żegota.

Dawny spokój minal. Żegota znowu tracił nad sobą panowanie. Wysłał się,

aby wytrzymać do końca. Baronowa prowokowała go w najbardziej niebezpieczny sposób.

Usiadł przy niej. Uśmiechała się ironicznie.

— Co pan dziś powie nowego o fiolkowych oczach? — zapytała.

— Powiem, że... są ładniejsze i bardziej wyzywające, niż zwykle...

— Ładniejsze — rozumiem... Ale wyzywające?..

— Tak... Chciałbym pani dać dziś odpowiedź na pewne pytanie...

— Odpowiedź?.. Na jakie pytanie?..

— Pani już nie pamięta?.. To było wtedy, gdyśmy poraz pierwszy zamienili między sobą kilka słów... Było to w innym pokoju... Tam gdzie wiszą obrazy... Pani już nie pamięta?..

— Doprawdy, nie przypominam sobie o czem mówiliśmy wtedy...

— W takim razie pozwolę sobie pani przypomnieć...

Wzrok jego pałał. Usta wykrzywiły się w dzikim uśmiechu. Nachylał ku niej coraz bardziej głowę. Aksamitne spojrzenia baronowej muskały jego twarz...

— Patrzałem wtedy w pani cudne oczy, jak dzisiaj... I powiedziałem, że czy pani są drapieżne jak dzięki zwierzca... Drapia i głaszczą jednocześnie. Wówczas zapytała pani, czy boję się tych oczu...

Ścisnął mocno jej dłoń. Nie broniła się. Drugą ręką próbował oblać szyję.

— Odpowiedziałem wtedy: „Nie... narazie je podziwiam”. Pani zapytała: „Czy chciałby pan bliżej je poznać? — O, bardzo...” — odparłem... Jak pani widzi, pamiętam każde słowo...

Nachylił ku niej jeszcze bardziej głowę.

— Wtedy zapytała pani: „Bez obawy, że mogą pana zgubić?..” — Odpowiedziałem: „Jestem odważny...” A pani: — „Tu odwaga nie nie znaczy... Niebezpieczeństwo jest stuprocentowe... musi pan być przygotowany na zatrucie...” Otóż — teraz dać pani odpowiedź... Jestem przygotowany... Proszę... Na wszystko się zgadzam... ja... teraz... na wszystko...

Mówił bezładnie, przesuując drżące ręce...

Zaszepeszczył jedwab między palcami... Z taką siłą wcisnął wargi w jej usta, że zaparło mu oddech...

Baronowa zwojowała się szybko ze skurczu jego ramion i sięgnęła po torebkę. W reku jej znowu błysnął rewolwer. Oczy jej ciskały błyskawice. Poprzez zaciśnięte usta syknęła:

— Niech się pan nie waży... Powiedziałam panu wczoraj... Będzie strzelała... —

Ale potem okazało się, że rewolwer nie był nabity, jak pani sama powiedziała... — odparł Żegota, zbliżając się do niej z uśmiechem na twarzy.

— Nieprawda!.. Był nabity!.. Skłamałam!.. Nieca pan nie podchodził!..

Żegota nie przeziwał się uśmiechać. Nozdrza mu drgały. Zwolna zbliżał się do stołu.

— Uprzedzam pana!.. — wołała. — Niech mnie pan nie dotyka!.. Bo zabije!..

— Drugi raz już mnie pani nie oszuka... —

Chwycił ją w pól, mocno przcisnął do siebie...

Broniła się, odrzucając w tył głowę...

Ustami wpił się w jej szyję...

Wiem — padł strzał... Żegota syknął z bólu. Rozluźniły się objęcia... Baronowa ciężko dyszała...

— A mówiłam... Uprzedzałam... Żegota nie nie odparł...

Chusteczka przewiał krwawiącą dłoń...

(Dalszy ciąg jutro).

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 26-ej loterii państwowej.

15.000 zł. na n-ry: 67362 143673.
5.000 zł. na n-ry: 15015 28179 28640 138559 139986.

2.000 zł. na n-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. na n-ry: 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. na n-ry: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

400 zł. na n-ry: 10261 36847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 62617 79855 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. na n-ry: 4023 239 6282 7477 10070 11225 639 14853 15920 16095 17484 23108 24566 27719 29384 30321 817 32999 34418 691 35786 35227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 790 66524 66108 70065 71861 72813 80063 81234 83897 86950 90467 91467 91987 95665 101236 542 817 102410 106384 107577 110063 111305 861 113505 117072 120513 122305 123984 127040 131261 132380 134506 556 135820 136222 137387 418 441 145059 122.

Premie zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnięciu IV klasy.

397 601 1677 8341 10654 11644 850 932 12203 332 14187 719 16184 16927 18546 21410 448 23098 108 705 24258 566 25124 28179 30752 32392 33266 37752 824 38067 148 310 39140 45322 45592 47208 48006 49371 51242 52128 763 54036 961 55212 56308 859 57595 62654 63314 711 64836 898 67268 68108 72310 775 73167 564 74292 75246 260 802 80964 81171 234 83516 85573 86084 550 87014 88263 89004 78 539 744 90467 599 92227 93568 94019 125 96251 564

974 98346 696 99118 613 100445 773 103352 103961 105229 302 106319 107022 567 788 864 108242 109076 110068 820 111305 861 112518 113706 114026 798 115975 117745 118592 120510 122514 970 124577 829 125144 125278 846 126072 570 127282 357 131030 930 133911 134506 136222 467 138758 141266 143530 146471 146744 147487 904.

STAWKI

145 318 56 793 1035 119 226 33 471 782 2145 289 512 748 3336 82 538 72 685 91 802 4208 545 60 701 5007 160 412 925 50 71 6003 233 354 503 19 7088 246 503 8029 33 36 309 86 532 837 931 38 9143 273 95 383 553 64 849. 10387 627 85 725 11078 200 458 634 777 12224 84 214 827 13031 41 96 518 874 14081 161 379 580 15043 46 282 606 740 16188 227 375 488 921 17000 113 389 829 928 18099 139 295 353 428 723 936 46 19254 479 95 837. 20744 21139 85 558 744 65 22105 457 562 608

33 53 800 47 23008 11 73 396 474 529 663 24024 71 199 202 28 709 824 971 25105 13 541 650 922 45 26084 85 587 99 920 27262 98 456 28036 109 563 621 76 718 973 29136 88 580 728 42 856 997. 30124 213 715 31027 203 48 350 436 610 735 842 937 32136 83 318 413 509 87 33374 504 726 24099 131 535 692 893 35068 115 249 71 584 725 901 36302 978 37016 504 74 734 52 824 38116 85 602 892 972 39243 924. 40477 511 692 744 41517 734 44 860 908 39 81 42036 374 43153 277 94 398 595 714 955 58 44042 421 638 713 816 45144 405 560 970 46170 92 230 413 45 527 30 47 327 32 665 71 75 48004 160 75 289 418 520 91 49007 16 158 342 4 7 661 83 785 976 50088 132 87 465 77 712 822 971 51077 210 84 477 578 771 52089 126 217 416 882 53089 187 258 319 22 94 562 863 54243 66 436 37 592 777 898 910 55104 56055 64 178 315 56 453 537 784 57003 48 104 24 531 951 58368 520 68 820 59991 149 229 473 585 789 834. 60026 143 222 744 812 46 977 61035 313 149 47 65 662 742 984 62170 281 443 624 62 75 818 63511 56 660 80 90 752 852 64099 427 501 90 65048 116 287 622 49 87 723 66020 35 43 582

67135 91 284 376 603 913 26 68067 70 113 333 75 503 713 855 70 995 69331 144 210 367 516 718 840 987. 70008 311 42 450 690 708 99 902 71012 116 240 54 88 339 414 35 512 61 82 72123 74 238 307 714 891 73090 256 463 562 693 766 832 74520 661 13 719 39 47 844 89 75232 598 749 76162 209 80 370 752 824 50 58 77139 40 68 597 766 801 39 942 63 78040 381 94 514 683 838 944 79163 691 951 94. 80075 218 58 356 410 21 51 543 603 83 54 94 856 81563 722 39 8829 52 56 82147 268 80 517 49 600 706 44 973 83064 166 86 211 14 308 468 81 658 711 84029 30 233 91 323 80 626 738 309 85069 241 48 452 543 692 98 746 77 813 96191 229 73 350 553 59 87061 250 782 866 970 88392 475 546 675 89 844 89006 36 114 61 547. 90059 437 69 626 709 878 926 91272 608 40 717 92001 326 56 87 824 72 904 22 93114 53 298 465 87 881 94169 81 632 754 829 72 93 997 95063 122 242 51 377 419 548 714 940 56 96001 144 491 625 68 911 97110 91 330 88 473 845 98009 39 81 166 472 824 824 99059 536. 100062 257 478 667 85 728 64 906 15 97 101087 337 93 575 729 34 860 102130 62 451 81 646 728 62 103480 92 525 655 916 104162 765 819 66 105020 308 426 675 821 60 106200 401 511 712 867 107381 90 631 89 739 823 63 108414 605 95 787 992 109078 88 236 346 452 99 552 622 710 870 974. 110100 33 86 259 353 538 779 907 111024 310 99 494 582 609 770 75 915 112271 370 687 701 69 889 68 113020 759 960 114097 147 474 796 845 48 115064 362 563 606 45 570 855 66 919 116142 58 206 438 88 511 18 667 720 117023 25 240 44 713 48 118010 150 360 78 677 119133 564 704 14. 120139 270 390 483 753 824 121239 325 87 560 672 855 906 122095 152 226 82 323 534 856 907 123028 177 565 124032 321 415 575 77 642 908 125053 125 364 412 23 654 818 90 126215 240 427 56 517 661 772 808 998 127001 73 214 502 25 90 95 844 128250 362 408 19 23 83 558 63 817 47 94 942 94 129068 112 28 76 225 698 702 24 863 967. 130131 83 373 518 40 849 131168 223 310 82 480 550 607 64 67 852 903 132003 216 25 39 700 96 133005 96 177 313 507 699 966 72 134185 450 578 681 135062 254 397 482 609 66 988 136044 176 93 424 67 513 27 648 728 137098 119 220 98 99 318 585 892 138078 93 402 694 702 139035 459 97 678 81 748 64 99 867. 140082 341 77 511 19 37 672 786 882 962 141097 101 371 588 686 711 77 142108 90 499 725 925 143010 569 855 937 86 144095 567 145336 81 519 647 947 146033 179 200 513 725 99 810 940 91 147062 213 20.

Falszerz książeczek P. K. O. ujęty przez policję

Jasło, 13 lutego.

W tych dniach przyłapała P.P. znanego niebezpiecznego falszerza książeczek wkładowych P.K.O. niejakiego Mosesa Samuela Kawlera recte Lemblanga w Ustrzyk Dolnych ad Lesko, bez stałego miejsca zamieszkania. I tak wspomniany oszust podszywając się już to pod nazwisko niejakiego Tadeusza Kowalskiego już to N. Solecckiego składał tytułem wkładki raz w Tarnowcu pow. Jasło, to znów w Kołaczycach i w innych miejscowościach kwotę nie prze noszącą 2-ch złotych, otrzymując książeczki wkładowe na owe fikcyjne nazwiska, które później falszował dopisując dwa zera. Na skutek tej oszukańczej manipulacji podjął oszust w Dukli, w Sanoku, Ustrzykach i w Jasle po 100-

zł. Gdy onegdaj zjawił się na tut. poczcie celem podjęcia ponownie pewnej kwoty, został rozpoznany przez urzędniczkę pocztową z Kołaczyc p. Stefanię Jucyś, która momentalnie w sytuacji się zorientowała zwłaszcza, że afe rzysta okazał znów książeczkę wkładową opiewającą na „Naczelne — Towarzystwo — Rolnicze”, okazując równocześnie leg. wspom. Tow., nalychniast skomunikowała się z urzędnikiem, który bezwzględnie uwiadomił telefonem policję, która sprawcę ujęła i osadziła w tut. więzieniu.

Zaznaczyć należy, iż wzmiankowany sprawca odsiadywał już za podobną aierę oszukańczą karę 2-ch m. więzienia w Nowym Sączu.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

METRO PRZEJAZD 2 SPIEW... CAŁUS... DZIEWCZYNA ADRIA

(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädel) 30-10
Piosenki w języku niemieckim. Pragnę Cie kochać zawsze! — Serce moje jest Tobą oczarowane! — Ciagle myślę o Tobie! W rol. gł. **Gustaw Fröhlich i Marta Eggerlt.**
Bilety ulgowe nieważne. Nadprogram: farsa p. t. „NIEUDANA RANDKA”. — Sale ogrzane

BUSTER KEATON jako „Dobroczyńca Ludzkości”

wkrótce w METRO ADRIA

Chorzy na ruptury i różne kalectwa

RUPTURY jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką łak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszec. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i rece. Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczńska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste zawiązanie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.
Na tem miejscu wyrażam moje serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi, ul. Wólczńska Nr. 10, za nader umiejętne i celowe zaoplikowanie mojej córceczce lat 5 liczącej, chorej na gruźlicę stosu pacyjowego, leczniczego gorsetu ortopedycznego. Córceczka moja nie mogła chodzić, zaś chirurdzy zalecali jej leżenie przez bardzo długi okres czasu w gipsie. Dzięki jednak WP. Dyr. J. Rapaportowi uniknęła owej srogiej terapii, porusza się zupełnie dobrze i czuje się zupełnie zdrowa. Za pełną wiedzę fachowej, opiekę w dniach niedoli mojej córki składam obecnie powyższe publiczne podziękowanie.

(—) Herman Edward LEBRECHT, Zarządca cementarza, Łódź, ul. Zgierska Nr. 127.
Powyższe w całej osnowie stwierdził urzędownie do Rep. Nr. 2988 z dnia 24. VIII. 1932 r. notariusz Kazimierz Rosman w Łodzi.

„OLLA” GUM ?

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

PORADNIA WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH z AWADZKA 1.

Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej

Porada 3 zł.
Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta lekarz.

Dr. MED. **Mikołaj Bornstein**
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
UL. RZGOWSKA 5 (wejście z Sieradzkiej 1). Tel. 191-018.
Przyjmuje od 15—19-ej

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ
Dr. Polaka Ziomkowski
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
orad wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMJA, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplina) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7.

Dr. MED.
M. Glazer
Choroby skórne i weneryczne
Zielona 6 tel 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8,30 wiecz.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

DOKTOR 30-2
Dr. Polaka Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6-go Sierpnia 2
przyjmuje od 2—4 po poł., od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgen - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., i do 2 i pół od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

Do P.P. Złodziei!
W sprawie skradzionych weksli upraszam o porozumienie się telefonicznie 115-89. Absolutna dyskrecja gwarantowana. Weksle i nieważnione.
Ch Kitybus, Łódź, Południowa 20.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.
ZŁOTO. BIŻUTERJE. kwity lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

NIEŚCIE POMOC BEZROBOTNYM



Stanisława Walasiewiczówna otrzymała Wielką Honorową Nagrodę Sportową

W poniedziałek odbyło się w gmachu PUFW doroczne zebranie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, ufundowanej przez dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca w danym roku.

Przewodniczył dyrektor PUFW pułkownik Kuliński, który w zagajeniu złożył hołd s.p. por. Zwirce i wyraził żal, że lotnik ten, który rozstawił imię Polski na całym świecie, nie może kandydować do tej nagrody.

Do nagrody za r. 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie Braun, Słazak i Skolimowski, mistrzyni świata w łucznicztwie Kurkowska — Spychajowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie.

Pierwsza dyskusja zdecydowała, że pretendentów mogą do nagrody na równych warunkach jedynie Kusociński i Walasiewiczówna. Nad pozostałymi kandydatami nie zastanawiano się dłużej.

W ściślejszym głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stanisławie Walasiewiczównie.

W motywach podkreślono, że przy przyznawaniu wielkiej nagrody honorowej Stanisławie Walasiewiczównie komisja nadawcza wzięła pod uwagę:

1) Wielkie znaczenie propagandowe, jakie miały dla sportu polskiego zwycięstwa Walasiewiczówny, odniesione na igrzyskach olimpijskich i w Chicago oraz ustanowione przez nią rekordy światowe, 2) bezapelacyjną kilkakrotnie wykazaną wyższość nad wszystkimi sprinterkami świata,

3) mimo stałego pobytu w Ameryce decyzyjną Walasiewiczówną startowania w obronie barw polskich na igrzyskach olimpijskich,

4) ambicję i wzorową dyscyplinę sportową.

Wielką honorową nagrodę sportową zdobyli dotychczas: w 1927 r. — Halina Konopacka, w 1928 r. — Halina Kono-

Mecze hokejowe w Krynicy

W niedzielę odbył się w Krynicy mecz hokejowy, który miał za zadanie wykazanie formy zawodników, znajdujących się w obozie treningowym. Kombinowana drużyna, złożona przeważnie z graczy AZS wzmocniona Stogowskim i Szenajchem odniosła zwycięstwo nad KTH 5:0 (1:0, 3:0, 1:0). Akademicy mieli przez cały czas silną przewagę.

W drugim meczu Strzelec pokonał miejscową Makkabi 10:0 (4:0, 5:0, 1:0). Mecz stał na niskim poziomie.

Echa Makkabjady

Błędy organizacyjne. — Wnioski na przyszłość

I.
Kiedy umysły panów organizatorów uspokoiły się, a nerwy uległy odprężeniu — spokojnie będzie można obecnie pomówić o przeszłej Makkabjadzie w Zakopanem. Pragniemy, ażeby nasza krytyka przyjęta została w znaczeniu pozytywnym i dotarła do świadomości wszystkich i to nie tylko do ludzi bezpośrednio zainteresowanych, lecz także takich, którzy z Makkabiada nic wspólnego nie mieli do czynienia, a którzy z racji swego stanowiska w świecie sportowym, mogą kiedyś w przyszłości podobne imprezy organizować. Niech tedy wiedza, czego należy unikać i przed czym się strzec.

Patrząc retrospektywnie ze strony sportowej na całą imprezę Igrzysk Zimowych, zebrawszy wszystkie pro i contra, wzięwszy też pod uwagę fatalne warunki atmosferyczne, dochodzimy do wniosku, iż Makkabiada w Zako-

packa, w 1929 r. — wioślarze Budzyński i Mikołajczyk, w 1930 r. — Stanisław Petkiewicz, w 1931 r. — Janusz Kusociński, w 1932 r. — Stanisława Walasiewiczówna. Za wyjątkiem 1929 r. wielka nagroda honorowa przypadała wyłącznie lekkoatletom, przyczem jedynie Konopackiej udało się zdobyć ją dwukrotnie.

Ping-pongiści Hasmonei walczą dziś z Makkabi

Drużyna tenisa stołowego Hasmonei lwowskiej bawiła w sobotę i niedzielę w Warszawie odnosząc same zwycięstwa.

Goście lwowscy zaprezentowali się doskonale, a wyróżniał się specjalnie Ehrlich. Oto wyniki uzyskane przez ping-pongistów lwowskich: Hasmonea — YMCA. 5:2, Hasmonea — Repr. Klub. Żydowskich 3:2, Hasmonea — Hapoel 5:0, Hasmonea — Repr. klubów polskich 3:2, Hasmonea — Odrodzenie 4:1, Hasmonea — Gnisisko 5:0, Hasmonea — Menora 5:0. Dziś walczą lwowianie w Łodzi z mistrzem drużynowym Polski Makkabi. Mecz odbędzie się w lokalu Makkabi przy ul. Gdańskiej 40 o godzinie 20-tej.

Sezon piłkarski rozpoczęty w Warszawie i Poznaniu

Ubiegłej niedzieli rozpoczęty już został sezon piłkarski w okręgach warszawskim i poznańskim. W Warszawie drużyna Pułku Radiotelegraficznego pokonała mistrza okręgu Gwiazde w stosunku 4:0. W Poznaniu zmierzyły się drużyny Liga i HCP. Zwyciężyła KPW. Liga również w stosunku 4:0. W innych okręgach piłkarze odpoczywają jeszcze.

Smiertelny nokaut Primo Carnery

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy zwycięzcą Teready słynnym amerykańskim Frenie Schaafem, a olbrzymem w łos kim Primo Carnera. W 13-ej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deskę. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest podobno beznadziejny. W tej sprawie wdrożone zostały dochodzenie.

Sukces ping-pongistów Hakoahu

Hasmonea lwowska pokonana 6:4

Mistrz Łodzi sprawił jednak miłą niespodziankę i dzięki ambitnej i dosko- nalej technicznie grze większości swych zawodników, przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Specjalnie należy wyróżnić Joskowicza, który w walce ze spokojnym i rutynowanym Kühlem przechodził chwilami samego siebie.

W Hasmonei najgroźniejszymi okazali się Ehrlich i Kühl. Zwłaszcza mistrz Polski, Ehrlich potrafił zaimponować rzutkością, błyskawiczną orientacją i b. bogatym repertuarem technicznym.

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

Fingerhut (Hak.) — Lerz (Hasm.) 25:27, 21:19 (1:1).

Spotkanie b. zażarte i ciekawe. Pod koniec pierwszego seta walka o każdą piłkę trwa długo. Wśród niebываłego napięcia widzów zwycięża wreszcie Lerz. Drugi set jest równie ciekawy. Wygrywa nieznacznie Fingerhut uzyskując ostatecznie wynik remisowy 1:1

Pytel (Hak.) — Minzer 21:10, 21:9, 2:0.

Pytel przewyższa lwowianina znacznie pod każdym względem i osiąga łatwe i wysokie zwycięstwo.

Gertel (Hak.) — Ehrlich (Hasm.) 10:21, 17:21, (0:2).

Ehrlich jest dobry w defenzywie jak ofenzywie. Jego smecze są b. trudne do obrony, to też Gertel nie wiele może wobec takiego przeciwnika zdziałać.

Joskowicz (Hak.) — Kühl (Hasm.) 22:20, 21:18, (2:0).

Joskowicz gra nerwowo, lecz chwilami wspaniale. To też jego bardziej rutynowany i niezwykle spokojny przeciwnik ulega mu pomimo wysokiej klasy.

Bursztyn (Hak.) — Minzer A. 19:21, 25:15 (1:1).

Bursztyn gra dobrze, lecz nieco nonszalancko.

Przy większej staranności mógł wygrać oba sety. Wynik remisowy jest jednak miernikiem słusznym.

W ogólnej punktacji Hakoahu zwyciężył w stosunku 6:4, co dla mistrza Łodzi jest nieładną sukcesem.

Polacy na międzynarodowych zawodach łyżwiarzkich.

W związku z międzynarodowymi zawodami łyżwiarzkimi, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Morawskiej Ostrawie, dowiadujemy się że wyjazd ekspedycji Polski z Warszawy nastąpi w czwartek.

Zawodnicy zgłoszeni do jazdy figurowej wyjadą nieco wcześniej, gdyż przed wyjazdem do Czechosłowacji wezmą udział w mistrzostwach Polski, które odbędą się dn. 16 b. m. w Białymstoku.

Program zawodów w Morawskiej Ostrawie składa się z biegów dla pań i panów na dystansach 500 m., 1500 m., i 5000 m. oraz z jazdy figurowej dla pań i panów i z jazdy parami.

Sonia Henie ponownie mistrzynią świata

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Sztokholmie mistrzostwa świata w jeździe figurowej. Tytuł mistrzyni świata zdobyła porażką z rządu Sonia Henie przed p. Hulteną (Szwecja), Hildą Holowską (Austria), Taylor (Anglia), Coolidge (Anglia) i Landbeck (Austria). W jeździe figurowej parami pierwsze miejsce zdobyła para węgierska Rother — Czolas przed parą austriacką Papety — Zwaskna.

Spotkanie bokserskie Ł.K.S. — Zjednoczone.

Dn. 1 marca odbędzie się w Łodzi towarzyski mecz bokserski między drużynami ŁKS-u i KP Zjednoczone. Mecz zostanie rozegrany w siedmiu wagach od muszej do półciężkiej, przyczem obie drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Austria

Został już ustalony termin lekkoatletycznego meczu Polska — Austria na dzień 15 sierpnia. Spotkanie powyższe odbędzie się w Krakowie lub we Lwowie a w dniu 15 sierpnia austriacy zmierzą się z reprezentacją Śląska w Królewskiej Hucie.

Przed walnym zebraniem Polskiego Zw. Piłki Nożnej.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zebranie PZPN-u, które oczekiwane jest przez sfery piłkarskie z ogromnym zainteresowaniem ze względu na sensacyjne wnioski w sprawie zmiany systemu rozgrywek piłkarskich.

Delegatami ŁOZPN-u na to zebranie są pp: Konopka, Polecki i S. Malinowski.



ków śnieżnych, gdyż rozumiemy „rachunkiem podobieństwa”, a nie opieramy się na suchych uzyskanych wynikach, te bowiem przedstawiają się beznadziejnie.

Dość będzie powiedzieć, że najlepszy uzyskany czas przez Warenhaupta na 18 km. jest znacznie gorszy od wymaganego minimum do uzyskania zwykłej odznaki o sprawność na tym dystansie.

Również wyniki sztafet są mocno kompromitujące, nie mówiąc już o poziomie reprezentacji hokejowych.

Osobny rozdział należy się organizacji. Ta właściwie nie stała pod żadnym poziomem o ile wogóle istniała.

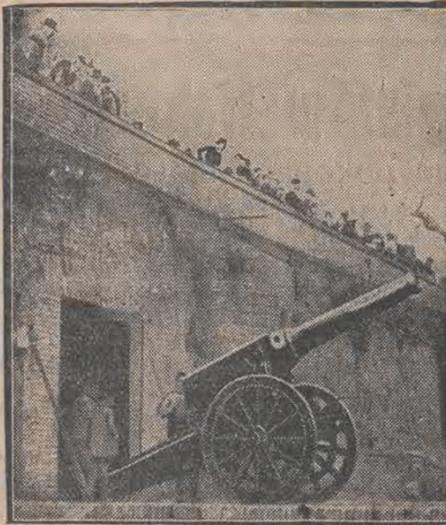
Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Makkabiada sama przez się znacznieby lepiej się ułożyła, gdyby jej nikt nie przygotowywał, a w każdym razie nie ci, którzy się Igrzyskami zajmowali. Działy się na Makkabjadzie takie rzeczy, jakie bałagany organizacyjne, w któreby ktoś, nie będąc na meczu, nie uwierzył. To, co też poniżej opiszemy było tylko bladym cieniem te-

go, co działo się istotnie, a nie zapominalmy również o tem, że nie wszystkie przecież skargi nas doszły i nie wszystkie żale zbadaliśmy.

CENTRALNE BIURO MAKKABJADY, mieściło się w pensjonacie „Eldorado”. Mieszkał tam i pracowali organizatorzy, a liczba ich sięgała wszystkich 7 osób. Ludzie ci, owianj byli jaknajlepszymi chęćmi i zamjarami; starali się wszystko urzadzic tak, jak byc powinno, wszystko przygotowac i zorganizowac. Pracowali jednak bezinteresownie ideowo, i to wlasnie poczytywac nalezy za najwiekszy ich minus. Nie znaczy to, azeby nie wypelnial dlatego nalezy- cie swych funkcji, lub pracowali nie- dbale, przeciwnie nawet, jak juz powy- zel zaznaczylismy robili co tylko mogli, lecz ludzie ci wlasnie w imie swej bez- interesownosci, zadali dla siebie jaknaj- wiecej zaszczytów, godnosci i tytulow, a co zatem, brali na siebie coraz to wie- kszy ciężar pracy, ktorej — rzecz ia- sna — podolac nie mogli.

(D. c. n.)

Jak Rzym reguluje zegarki?



W Rzymie zachowała się bardzo ciekawa tradycja: codzień, punktualnie o godzinie 12 w południe, rozlega się strzał armatni. Według tego strzału wszyscy mieszkańcy Wiecznego Miasta regulują swe zegarki.

Też zmartwienie



Mieszkaniec warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, syn dalekiej Północy, biały niedźwiedź, jest bardzo niezadowolony z obecnej pogody. W tym roku bowiem spotkał go zawód. Niema mrozów, niema śniegu. Znow trzeba czekać, a życie w niewoli takie nudne, tak się wlecze...

Po katastrofie w Neunkirchen



Straszliwa katastrofa w Zagłębiu Saary, w Neunkirchen, zamieniła całe miasto na wielkie rumowisko.

Gwałtowna śnieżycyca w Kalifornji



W południowej Kalifornji szalała w tych dnach tak wielka śnieżycyca, że przeszło 100 samochodów zostało zasypanych na drogach podmiejskich.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Walka przedwyborcza w Niemczech



W Niemczech już rozpoczęły się przygotowania przedwyborcze. Mury berlińskie pokryły się wielkimi plakatami agitacyjnymi.

Trzęsienie ziemi w Badenji



W Baden zdarzyła się katastrofa trzęsienia ziemi. W Rastatt wiele domów zostało zupełnie zniszczonych.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Kochankowie.

— Muszę pójść! Już jest strasznie późno! — zawołała Irena, podnosząc się z kanapy.

Poprawiła fryzurę przy lustrze, ukarminowała sobie wargi, przyczerniła brwi.

Rudolf był dziwnie milczący. Spoglądał na nią smętnym wzrokiem i palił jednego papierosa za drugim.

— Co ci się stało? — spytała go nagle Irena, nieco zaniepokojona jego zachowaniem.

— Nie mogę już dłużej znieść tego wszystkiego! — odparł cicho. — Musisz być moja, wyłącznie moja! Gdy wracasz do twego męża, znajomych, rodziny, pozostawiając mnie samego, ogarnia mnie szal! Ireno, to jest okropne! Chwilami wydaje mi się, że pozostało mi jedno wyjście! Powiniennem za bić twego męża i wtedy wreszcie będziesz moja, wyłącznie moja!

— Oszalałeś! — krzyknęła Irena.

— Nie oszalałem, ale kocham, gorąco kocham. Widocznie twoje uczucia nie są tak silne, jeśli nie możesz zrozumieć mego stanu!

— Gdybym ciebie nie kochała, głup tasku, — próbowała go uspokoić — to bym od roku nie prowadziła podwójnego życia. Pomyśl, przecież to nie jest ła twe. Codziennie, na dwie, trzy godziny, wymykać się z domu, wyszukiwać najróżniejsze preteksty. Mój mąż jest bardzo zazdrosny, a przytem, co ci już

niejednokrotnie tłumaczyłam, ma bardzo gwałtowne usposobienie. Jeśli się dowie, że przychodzę do ciebie, to będzie gotów mnie zabić!

— Więc powinnaś skończyć z tem wszystkim! Dość mam tych brudów i kłamstw! Wyjedźmy do innego kraju, zamieszkamy w jakimś małym miasteczku, będziemy sami, zupełnie sami! Pomyśl, jacy będziemy szczęśliwi! Możesz już teraz napisać list do męża, że go opuszczasz na zawsze! Wrzucimy list do skrzynki pocztowej i dziś jeszcze pojedziemy w daleką świąt!

— Nie mogę, Rudolfe, nie mogę — odpowiedziała mu słabym głosem.

— Wiedziałem, że tak odpowiesz. Znam twoje wszystkie argumenty. Rodzice, starszankowie, którzyby nie przeżyli tego skandalu, twoje stanowisko towarzyskie, krewni, przyjaciele! Ale jeśli się kocha, to można wszystko przezwyciężyć!

— Nie mogę, doprawdy, nie mogę... Rozstali się tym razem dość chłodno.

Nazajutrz przyszła do niego wcześniej, niż zwykle. Rzuciła mu się w ramiona, wołając radośnie:

— A więc, Rudolfe, jestem już wolna, wyłącznie twoja! Przez całą noc nie zmrużyłam oka i myślałam o naszym położeniu. I wreszcie zrozumiałam, że powinienam zerwać z całym dotychczasowym światem i pójść z tobą!

Zostawiłam mężowi list. Gdy wróci wieczorem do domu, dowie się, że go porzuciłam na zawsze i nigdy już do niego nie wrócę. Musimy natychmiast jechać! Pomyśl, jacy będziemy szczęśliwi!

Rudolf przez parę chwil nie mógł zebrać myśli. Przecież to stało się tak nagle!

— Jestem bezgranicznie szczęśliwy! — zawołał wreszcie. — Teraz dopiero mam dowód, że mnie kochasz! Teraz dopiero stwierdziłem, że potrafisz dla mnie wszystko poświęcić! Ale... może mi nie wolno tego żądać od ciebie! Przedewszystkiem twoja matka. Kto wie, czy onaby to przeżyła? Nie, nie potrafię być egoistą!

Irena odsunęła się od niego. Była zdumiona.

— I ty to mówisz?!

— Tak, bo muszę wszystko rozważyć. Ireno, zastanów się, jesteś przyzwyczajona do zbytku, do modnych strojów, wystawnych sukien i kosztownych zabaw! A jeśli ja ci tego nie potrafię zapewnić? Bo widzisz, tego ci dotychczas nie mówiłem, że już od dwóch lat prawie nic nie zarabiam. Do staje pensja miesięczna od bogatego wuja. A gdy on się dowie, że uciekłem z tobą, to z pewnością przestanie mnie wspierać. To jest człowiek starej daty, który nie potrafi zrozumieć naszej miłości!

— Teraz cię dopiero rozumiałam! — krzyknęła Irena. — Żądałeś ciągle, bym zerwała z mężem, bo byłeś przekonany, że tego nigdy nie uczynię. A

więc tak wygląda w świetle rzeczywistości twoja wielka miłość!

— Ireno... zrozum mnie — począł tłumaczyć drżącym głosem. — Marzyłem zawsze o naszej ucieczce, o wyjeździe do innego kraju, o prawdziwym, pełnym szczęściu. I teraz o tem marzę! Ale... teraz dopiero zrozumiałem, że brak mi sił... Dokąd pojedziemy bez pieniędzy? Jak sobie damy radę? A twoi rodzice, krewni... Nie, niestety, musimy zostać...

Nie odpowiedziała mu. Po paru chwilach przypomniał sobie, że napisała list do męża. Ogarnął go niepokój.

— Musisz natychmiast wrócić do domu i zniszczyć ten list. Niema ani jednej chwili do stracenia, potem może być zapóźno!

Irena spojrzała nań drwiąco i uśmiechnęła się.

— To zbyt cenne, — powiedziała — nie obawiaj się. Tego listu wogóle jeszcze nie napisałam. Jestem również ostrożna i przewidująca, jak ty. Chciałam cię tylko dziś wypróbować. Gdybyś się zgodził uciec ze mną, jutrobyś rzeczywiście napisała list do męża!

— A więc tyś mnie oszukała! — zawołał. — Chciałaś mnie wypróbować, wybadać! Ireno, jakie to straszne! Tak nie postępuje kobieta, która naprawdę kocha!

Irena przytuliła się do niego, uśmiechając się smutnie.

— Kocham cię tak, jak ty mnie... i dlatego chyba nie zerwiemy ze sobą. Będzie wszystko po staremu...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przez wtki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.